



Styczeń zastanie Słońce w gwiazdozborze Strzelca. Powoli zwiększa ono wysokość górowania nad horyzontem. Dopiero jednak od trzeciej dekady miesiąca wędrówka Słońca na północ przyspieszy, gdy przetnie równoleżnik -20° deklinacji. Niewiele wcześniej Słońce wejdzie do gwiazdozbioru Koziorożca, gdzie pozostanie do połowy lutego.

Początek miesiąca rozświetli blask Księżyca, gdyż Srebrny Glob 3 stycznia przejdzie przez pełnię. Niestety oznacza to, że promieniujące w tym samym czasie Kwadrantydy są niewidoczne. W Nowy Rok Księżyc w fazie 96% spotka się z El Nath, drugą co do jasności gwiazdą Byka, podczas pełni natomiast przejdzie w połowie drogi między Polluksem, najjaśniejszą gwiazdą Bliźniąt, a Jowiszem. Okolice Księżyca w pełni wraz z nim są w opozycji do Słońca. Faktyczna opozycja największej planety Układu Słonecznego przypada tydzień po tym spotkaniu. W tym roku jest to średnia opozycja tej planety. Jowisz pojaśnieje do $-2,7^m$, a jego tarcza urośnie do $47''$. Planeta porusza się ruchem wstecznym i 19 stycznia przejdzie mniej niż $0,5^\circ$ od świecącej z jasnością $3,5^m$ gwiazdy Wasat (δ Gem).

Początek stycznia tego roku to szczególny moment również dlatego, że 6 dnia miesiąca Wenus przechodzi przez koniunkcję górną ze Słońcem, a 9 to samo czyni Mars. A zatem przy pełni Księżyca Mars, Wenus, Słońce, Ziemia, Księżyc i Jowisz ustawia się w kosmosie prawie na jednej linii. Niedaleko niej znajdzie się także Merkury, ale ten koniunkcję górną ze Słońcem osiągnie 21 stycznia. Kolejne dwa dni później w koniunkcji ze Słońcem znajdzie się planeta karłowata Pluton.

Księżyc natomiast po spotkaniu z Jowiszem powędruje dalej i 6 stycznia wieczorem wejdzie 2° od Regulusa, najjaśniejszej gwiazdy Lwa, zmniejszając przy tym fazę do 85%. Po południu 10 stycznia przypada ostatnia kwadra Srebrnego Globu, który pokaże się nad widnokresem już kolejnej doby w towarzystwie świecącej $2,5^\circ$ nad nim Spiki, najjaśniejszej gwiazdy w Pannie.

Na porannym niebie naturalny satelita Ziemi pozostanie do połowy miesiąca, znikając w brzasku Słońca już trzy dni przed przypadającym 18 stycznia nowiem. Wynika to z tego, że Srebrny Glob przebywa wtedy pod ekliptyką, której nachylenie do porannego widnokreśu od początku roku się pogarsza. W tym czasie warto wspomnieć o jego spotkaniu z Antaresem w dniach 14 i 15 stycznia, gdy jego bardzo cienki sierp w fazie najpierw 19%, a następnie 12% zbliży się za każdym razem na około 6° do najjaśniejszej gwiazdy Skorpiona.

W trzeciej dekadzie stycznia ekliptyka tworzy duży kąt z widnokresem o zmierzchu, stąd po nowiu Księżyc rozgości się na wieczornym niebie. 23 stycznia jego faza urośnie do 23%, a jego tarcza pokaże się 5° nad parą planet Saturn–Neptun. W styczniu obie planety kierują się już na północny wschód i do końca miesiąca dystans między nimi spadnie do poniżej 2° . Jasność Saturna zmniejszy się do $+1,1^m$, przy średnicy tarczy $17''$. Blask Neptuna wynosi $+7,9^m$. 19 stycznia rano naszego czasu Saturn przejdzie mniej niż $1'$ od gwiazdy 24 Psc. Do zapadnięcia ciemności dystans między tymi ciałami niebieskimi urośnie do $100'$. 9 stycznia od godziny 17:45 i 25 stycznia od 17:30 posiadacze większych teleskopów

z powiększeniem ponad 100 razy mogą pokusić się o dostrzeżenie Tytana na tarczy Saturna.

Dobę później Srebrny Glob zwiększy fazę do 33%. Tego wieczora zakryje on gwiazdę 4. wielkości δ Psc. Może ktoś pamiętać, że w latach 2015–2017 niedaleko tej gwiazdy i sąsiadującej z nią świecącej z podobną doń jasnością ϵ Psc swoje pętle na niebie kreśliła planeta Uran. Polska znajdzie się na południowej granicy zjawiska i na południe od linii mniej więcej Biała Podlaska–Bielsko-Biała do zakrycia nie dojdzie. Dodatkowo zjawisko zacznie się przy zachodzącym Słońcu, a w południowo-zachodniej części Polski nawet tuż przed jego zachodem. A zatem widoczne jest tylko odkrycie δ Psc, które nastąpi około godziny 15:50, w zależności od położenia obserwatora. W zachodniej Polsce – trochę wcześniej, we wschodniej – trochę później. Pechowo, lepiej będzie widoczne odkrycie, do którego dojdzie przy jasnym brzegu księżycowej tarczy, co jest trudniejsze do obserwowania.

26 stycznia Księżyc przejdzie przez I kwadrę, a dobę później wejdzie do gwiazdozbioru Byka i zakryje Plejady. Tym razem zjawisko jest dobrze widoczne w naszym kraju przed północą, ale na polskim niebie Srebrny Glob zakryje tylko cztery jasne gwiazdy z północno-zachodniego krańca gromady: 18, 19 (Taygeta), 20 (Maia) i 21 (Sterope) Tauri. Przy czym Maia zniknie za księżycową tarczą na północny wschód od linii mniej więcej Darłowo–Hajnówka. Gdzieś na tej trasie można polować na szczególnie atrakcyjne zakrycie brzegowe tej gwiazdy, gdy wielokrotnie pojawia się ona i gaśnie w miarę przechodzenia między zagłębieniami i wybrzuszeniami profilu księżycowej tarczy. Zakrycie Plejad potrwa od około godziny 22:20 do 23:45.

W ostatnich dniach stycznia Srebrny Glob stopniowo zwiększy fazę prawie do pełni, spotykając się najpierw ponownie z El Nath, 29 dnia miesiąca, a następnie z Jowiszem i Polluksem 30 i 31 stycznia.

Ariel MAJCHER